

## Materiały

### RAPORT BROWNA O SYTUACJI W WIELKIM KSIĘSTWIE POZNAŃSKIM Z 1835 R.

Wybuch Powstania Listopadowego i żywy oddźwięk, z jakim spotkało się ono w Wielkim Księstwie Poznańskim unaoecznił władzom pruskim w sposób oczywisty fiasko ich dotychczasowej polityki wobec Polaków, mającej na celu pełne ich zintegrowanie z resztą państwa pruskiego. Skłoniło to Prusy nie tylko do prorosyjskiej, chociaż oficjalnie neutralnej polityki w okresie powstania i podjęcia konkretnych kroków mających zapobiec przeniesieniu się walk na ziemie polskie zaboru pruskiego, ale również do wyraźnego zaostrożenia kursu wobec ludności polskiej. W Wielkopolsce znalazło to m. in. wyraz w powołaniu na stanowisko nadprezydenta Prowincji Poznańskiej Eduarda Heinricha Flottwella, wypróbowanego realizatora antypolskiej polityki w Prusach Zachodnich, rozbudowie wyższej policji bezpieczeństwa, wzmoczonej walce z polskim ruchem konspiracyjnym oraz w represjach zastosowanych wobec wielkopolskich uczestników Powstania Listopadowego.

Sprawy polskie traktowane jako szczególne zagrożenie dla państwa pruskiego nie były jednak jedynymi, które niepokoiły władze berlińskie. Stanowiły one bowiem tylko fragment ogólnoeuropejskiego wzrostu fali rewolucyjnej, jaka zaznaczyła się w Europie, w tym również w Niemczech, po wybuchu rewolucji lipcowej we Francji, która bynajmniej nie opadła po zgnieceniu polskiego powstania. Jak wiadomo w 1833 r. doszło do nieudanego powstania we Frankfurcie nad Menem, w którym uczestniczyli także Polacy, podjęta została też nowa próba wznowienia walki narodowowyzwoleńczej, znana pod nazwą wyprawy Zaliwskiego oraz działały związki karbonariuszy. Narastanie ruchu rewolucyjnego skłoniło króla pruskiego do powołania w czerwcu 1833 r. specjalnej komisji ministerialnej dla zwalczania opozycji liberalnej, doszło również do specjalnego porozumienia w tej sprawie trzech zaborców: Rosji, Austrii i Prus. Podpisana we wrześniu 1833 r. w Münchengrätz umowa przewidywała m. in. wymianę informacji policyjnych o działalności wyrotowej oraz ekstradycję zbiegów politycznych.

Wydarzenia pierwszej połowy lat trzydziestych XIX w. posiadają bogatą literaturę przedmiotu. Dotyczy to również dorobku polskiej historiografii, która z natury rzeczy koncentrowała swoją uwagę przede wszystkim na polskich aspektach toczącej się walki<sup>1</sup>. Stojący do dyspo-

<sup>1</sup> W odniesieniu do Wielkopolski, która w danym wypadku szczególnie nas interesuje, najpełniej na podstawie materiału źródłowego, tematykę tę przedstawił F. Paprocki w monografii: *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flott-*

zycji badaczy materiał źródłowy dotyczący tej problematyki nie został jednak jeszcze w pełni wyczerpany. Uwagze historyków polskich uszły m. in. cztery woluminy akt przechowywane w Centralnym Archiwum Państwowym w Mersburgu w NRD dotyczące lat 1834-1842 i zawierające materiały prowadzonego przez Królewski Sąd Kameralny w Berlinie dochodzenia skierowanego przeciwko spiskom politycznym mającym na celu odbudowę Polski<sup>2</sup>. Śledztwo powyższe objęło nie tylko wielu Polaków, ale także współdziałających z nimi Niemców z Karolem Edwardem von Fink z Drezna na czele<sup>3</sup>.

W archiwum w Merseburgu znajdują się ponadto dwa obszernie poszyty zawierające zeznania rzekomego działacza konspiracyjnego, w rzeczywistości zdrajcy i konfidenta Jana Pawłowskiego posługującego się także nazwiskami: Josefsch Paul, Mańkowski, Behrens i Dietrich Meyer. Z pochodzenia Żyd uczestniczył w Powstaniu Listopadowym i wraz z innymi powstańcami znalazł się w Prusach, a następnie jako polski poręcznik przebywał w Poznańskim, w Niemczech i Anglii, pozostając w ścisłych kontaktach z działaczami niepodległościowymi, ciesząc się ich pełnym zaufaniem. W czasie pobytu w Hamburgu Pawłowski zdecydował się posiadane informacje przekazać konsulowi rosyjskiemu Struwegowi, ten zaś skierował go do posła pruskiego Haenleina<sup>4</sup>.

*wella (1830 - 1841)*. Poznań 1970; por. także *Dzieje Wielkopolski (1793 - 1918)*, t. II, pod red. Witolda Jakóbczyka, Poznań 1973, ss. 151 - 202, 824 - 830; Z. Grot, F. Paprocki, *Szkice poznańskie 1794 - 1864*. Warszawa 1957, ss. 58 - 76; *Stosunki polsko-niemieckie: Wiosna Ludów i okres ją poprzedzający*, pod red. W. Borodzieja i T. Cegielskiego. Wrocław etc. 1981; w powyższych opracowaniach dalsza literatura przedmiotu.

<sup>2</sup> Zentrales Staatsarchiv, Dienststelle Merseburg (dalej ZStA Merseburg), Ministerium des Innern und der Polizei, Rep. 77. Tit. 379. Nr 1, vol. I (1834 - 1835), vol. II (1835 - 1836), vol. III (1836 - 1837) i vol. IV (1838 - 1842): Acta gen. betreffend die dem Königlichen Kammergerichte in Berlin aufgetragene Untersuchung gegen die Theilnehmer vom politischen Umtrieben für die Wiederherstellung des ehemaligen Königreichs Polen.

<sup>3</sup> W wykazie osób wymienionych w materiałach dochodzeniowych otwierającym vol. I akt cytowanych w przypisie 2 znajdujemy m. in. nazwiska następujących polskich uczestników wydarzeń: Henryk i August Brezowie, Florian Bielecki, Bojanowski (zapewne Adam), Baranowski (zapewne Jan Józef), Florian i Konstanty Bnińscy, Białobłocki, Albin Bylina, Raczyński (Geistliche?) Czartoryski (zapewne Adam Jerzy), Dezydery Chłapowski, Tytus Działyński, Dąski (zapewne Gustaw), Goślinowski (z Lubosiny), Julian, Izidor i Adam Jaraczewscy, Kwiłdecki (zapewne Arsen), Kurnatowski, Kraszewski (zapewne Antoni Feliks), Józef Lubieński, Maciej, Ignacy Paweł i Seweryn Mielżyński, bracia Moraczewscy, Mikorska (Teofila żona Józefa Mikorskiego), Marcinkowski (Karol), Ludwik, Józef i Franciszek Mycielscy, Poniński (Stanisław lub Edward), Eugeniusz, Teodor, Emilia, Stanisław i Ludwik Szanieccy, Sieroszewski, Józef, Rajmund i Arnold Skórczewscy, Sokolnicki, Wolniewicz.

<sup>4</sup> ZStA Merseburg, Ministerium des Inner und der Polizei, Rep. 77. Tit. 503. Nr 8, vol. I i II: Acta betr. die Anzeigen eines angeblichen vormaligen Lieutenants

Oprócz zeznań złożonych w 1834 r. przez Pawłowskiego w Berlinie obszerny materiał informacyjny z licznymi nazwiskami działaczy polskich i niemieckich, danymi o ich powiązaniach, planach i działalności rewolucyjnej zawierają materiały zgromadzone przez Sąd Kameralny w Berlinie w związku z dochodzeniami podjętymi przeciwko baronowi von Fink w 1835 r. W omawianych woluminach znajdują się także zeznania wielu osób wymienionych przez Pawłowskiego, jak na przykład Karola Edwarda Burkhardta z Lipska i Macieja Brezy oraz teksty listów i dokumentów dostarczonych władzom pruskim przez konfidenta, obciążających działaczy niepodległościowych polskich i współpracujących z nimi liberalów niemieckich<sup>5</sup>.

Dostarczycielem materiałów dowodowych w prowadzonych przez władze pruskie dochodzeniach zawartych we wspomnianych wyżej poszytach akt był m. in. tajny radca rejencyjny Brown. W latach 1819 - 1822 sprawował on w Poznaniu funkcję królewskiego dyrektora miasta, w 1830 r. powierzony mu został referat spraw policyjnych w naczelnym prezydium, a od 1834 r. działał on na terenie Wielkopolskiego Księstwa Poznańskiego z ramienia wymienionej już komisji ministerialnej do zwalczania związków rewolucyjnych. Mianowicie pismem z dnia 19 lipca 1834 r. został on upoważniony do zbierania informacji o emisariuszach polskich, śledzenia ich, dokonywania rewizji domowych u osób podejrzanych o działalność konspiracyjną oraz dokonywania aresztowań według swego uznania. Działalność Browna jako szefa wyższej policji bezpieczeństwa z ramienia władz centralnych niezależnego od władz prowincjonalnych wywołał nawet sprzeciw nadprezydenta Prowincji Poznańskiej Flottwella. Do odwołania Browna doszło jednak dopiero w październiku 1835 r.<sup>6</sup>

Tajny radca rejencyjny Brown jako pełnomocnik Komisji Ministerialnej, znający stosunki panujące w Poznaniu już ze swej wcześniejszej działalności jako kierownik administracji miejskiej stolicy prowincji i referent spraw policyjnych, przesłał do Berlina m. in. pismo w sprawie uwięzienia Józefa Mikorskiego, Eugeniusza Sczanieckiego i ks. Michała Wieruszewskiego z 28 listopada 1834 r.<sup>7</sup> oraz doniesienie o organizacji

---

Johann Pawlowski zu Hamburg, über einzelne Theilnehmer an revolutionären Verbindungen in den Preussischen Staaten, besonders in den von Polen grenzenden Provinzen. W literaturze polskiej o Janie Pawłowskim i jego działalności najpełniejsze informacje przekazał F. Paprocki, *Wielkie Księstwo Poznańskie...*, ss. 306 - 307; zob. też *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXV, Wrocław etc. 1930, s. 503.

<sup>5</sup> Por. ZStA Merseburg, Ministerium des Innern und der Polizei, Rep. 77. Tit. Nr 8, vol. I, k. 53 - 57; vol. II, k. 63 - 115, 118 - 242.

<sup>6</sup> F. Paprocki, *Wielkie księstwo Poznańskie...*, ss. 72 - 82, 306 - 319; G. Rhode, *Geschichte der Stadt Posen*. Neuendettelsau 1953, ss. 100, 102; G. Grześ, J. Kozłowski, A. Kramski, *Niemcy w Poznaniu wobec polityki germanizacyjnej 1815 - 1920*. Poznań 1976, ss. 34, 44 - 45.

<sup>7</sup> Tekst w ZStA Merseburg, Ministerium des Innern und der Polizei, Rep. 77. Tit. 379. Nr 1, vol. I, k. 1 - 7.

powstania na obszarze Polski z 11 listopada 1834 r.<sup>8</sup> Jego nazwisko figuruje także pod informacją wprowadzającą do podjętych dochodzeń w sprawie rewolucyjnych spisków w prowincji poznańskiej<sup>9</sup>. Najbardziej interesujący i faktograficznie cenny wydaje się jednak sporządzony przez Browna w czerwcu 1835 r. i przesłany Komisji Ministerialnej w Berlinie raport o sytuacji w Wielkim Księstwie Poznańskim<sup>10</sup>. Jak dotychczas nie był on znany badaczom polskim, celowe wydaje się więc jego udostępnienie w druku.

Charakteryzując na wstępie swego raportu ogólnie Wielkie Księstwo Poznańskie Brown podkreślił mocno polski charakter tej prowincji zamieszkałej w większości przez ludność katolicką i mówiącą po polsku. Polskość i odporność na wszelkie próby wynarodowienia oraz negatywny stosunek do Prus cechował — zdaniem tajnego radcy rejencyjnego — nie tylko szlachtę polskiego pochodzenia, ale również właścicieli ziemskich, dzierżawców, personel kierowniczy majątków ziemskich i z reguły liczną służbę. Wrogo do władz i Niemców nastawione było też duchowieństwo katolickie, zarówno niższe, jak i wyższe. Jako bardziej zróżnicowana została oceniona postawa mieszczaństwa, ale — według Browna — propolskie nastawienie cechowało także, w większym stopniu niż to sądzono, wielu potomków napływowej ludności niemieckiej. Władze w wypadku konfliktu nie mogły również liczyć na ludność chłopską. Mimo bowiem pewnych sukcesów w jej pozyskaniu generalnie biorąc wpływ polskiej szlachty i duchowieństwa na chłopów autor relacji uznał za mocno ugruntowany. Największą lojalność cechowała urzędników, ale również nie wszystkich, zwłaszcza jeżeli chodzi o niższy ich szczebel.

Bardzo interesujące są wywody Browna charakteryzujące stosunek ludności polskiej prowincji poznańskiej do Powstania Listopadowego oraz toczonej nadal walki narodowyzwoleńczej o utrzymanie polskości. Polaków cechowała głęboka i niezachwiana wiara w odbudowę niepodległej Polski, polskością przepełnione było też wychowanie i styl życia, a układ stosunków między Polakami i Niemcami oraz pruskimi władzami charakteryzowała pogłębiająca się przepaść. Brown w swym raporcie nie ograniczył się bynajmniej tylko do ogólnych sformułowań, ale przytacza konkretne przykłady na poparcie swych wywodów oraz wymienia nazwiska uczestniczących w konspiracji i ruchu narodowyzwoleńczym. Osobny fragment raportu poświęcony został działającemu w Poznaniu związkowi karbonariuszy. Pełny tekst omawianego przekazu źródłowego napisanego w języku niemieckim przedstawia się następująco:

<sup>8</sup> Tekst tamże, k. 5-8.

<sup>9</sup> Tekst tamże, k. 9-27.

<sup>10</sup> ZStA Merseburg, Ministerium des Innern und der Polizei, Rep. 77, Tit. 503. Nr 8, vol. II, k. 255-289. Podobny raport z terenu Prus Zachodnich sporządził w 1834 r. dla Komisji Ministerialnej radca policyjny w Brodnicy Wedeke — por. B. Wachowiak, *Sytuacja polityczna w Prusach Zachodnich i Wschodnich w świetle raportu radcy policyjnego Wedekego z 1834 r.* W: *Roczniki Historyczne* t. L, 1984, ss. 181-204.

Berlin, 29 VI 1835

RAPORT TAJNEGO RADCY REJENCYJNEGO BROWNA O SYTUACJI  
W WIELKIM KSIĘSTWIE POZNAŃSKIM SPORZĄDZONY  
[DLA KOMISJI MINISTERIALNEJ W BERLINIE

(Or.: Zentrales Staatsarchiv, Dienststelle Merseburg, Ministerium des Innern und der Polizei, Rep. 77. Tit. 504. Nr. 8. vol. II, k. 255-289. Nazwy miejscowości i nazwiska pisane alfabetem łacińskim są w edycji spacjaowane).

[k. 255] Über den Zustand der Provinz Posen<sup>1</sup>, als Bericht auf das Hohe Com-missorium vom 19-ten Juli v[origen] J[ahres].

Einer Hohen Ministerial-Commission hierselbst

Ein allgemeines Urtheil über die Meinung und Gesinnung der Einwohner des Grossherzogthums Posen lässt sich darum nicht geben, weil sie in Beziehung auf Religion, Nationalität, Sprache und Sitten, mehr als in irgend einer andern Provinz verschieden sind. Den Hauptunterschied bilden allerdings Religion und Sprache und da die Mehrheit katholisch ist und polnisch spricht. Beidem aber gleich fast anhängt, so fehlt man nicht, wenn man die Provinz vorzugsweise der polnischen Nationalität ergeben hält.

Die sicherste Darstellung des gegenwärtigen Zustandes der Provinz wird sich jedoch aus einer näheren Schilderung der Einwohner=Klassen und ihres ihrer persönlichen Verhältnisse ergeben, worüber ich mir daher einige Worte unterthänigst erlaube.

#### Der Adel

Soweit er polnischer Abkunft ist, hat er sich auch rein polnisch erhalten und neuerlich mit mehr Geschick und Erfolg, als in allen früheren Perioden [k. 256] dafür zu wirken gewusst, dass die Erhaltung der polnischen Nationalität als erstes Lebensprinzip gilt. Man hat gefunden, dass man im Festhalten dieser Idee gegen alle Versuche des Gewinnens geschützt und da man so die Kinder erzieht, <sup>a</sup>so wird der polnische Adel stets ein Feind im Lande bleiben<sup>a</sup>. Was die Regierung auch thun mag, ihn durch Ehren, Wohlthaten und Rücksichten zu gewinnen, er wird, das Nützliche ohne Dank annehmend, sich fest versagen und die Idee von künftigen Generationen etwas Besseres zu erwarten, darf ich nicht teilen, weil ich gesehen, wie die Jugend fortwährend verbildet wird. Das Uebel liegt so tief, das es nur soweit zu beseitigen ist, wieweit der feindselige Teil weichen muss. Anderen Sinnes wird der jetzige polnische Adel, besonders die jüngere Klasse nicht werden und dies ist ein Beweis, dass es der Regierung nicht gelungen ist, in der wiedereroberten Provinz auch die Gemüther zu gewinnen. Auch die zum Adelstande nicht gehörigen Besitzer von [k. 257] Rittergütern und kleineren freien Grundstücken, die grosse Zahl der Gutspächter, Geschäftsführer und Wirtschaftsbedienten und die in Regel sehr zahlreiche Dienerschaft teilen diese Gesinnungen; sie sind sämmtlich und fast ohne Ausnahmen, enthusiastischen Pohlen, allem Germanisieren und was nur irgend dahin zu führen scheint, höchst abgeneigt und man darf diese ganze Klasse von Einwohnern als eine zwar stillschweigend, jedoch eng und fast zusammenhaltende Verbindung wider Preussen und seine In-

<sup>1</sup> Poznań — stolica prowincji.

<sup>a-a</sup> Podkreślone w oryginale.

teressen, betrachten. Es lässt sich freilich nicht behaupten, dass die, hier beschriebene Abteilung der Einwohner an Zahl dem übrigen nahe trete; allein sie ist wegen ihrer Zusammengehörigkeit und weil sie sich stets in Verbindung und Uebereinstimmung erhält, gleichsam als <sup>b</sup>ein Korn<sup>b</sup> zu betrachten, der auf diese Weise im Stande ist, einmal grosse Kräfte zu entwickeln.

#### Die Geistlichkeit

Die Ewangelische ist der [k. 258] Regierung zugethan, die hat jedoch nur die Seelsorge über deutsche Gemeinden und die Ewangelischen sind überhaupt in der Provinz die bei weitem mindere Zahl.

Dagegen ist die katholische Geistlichkeit fast durchgängig der Regierung und den Deutschen abgeneigt und da sie auf die Gemüther des gemeines Mannes den überwiegenden Einfluss übt, so kann es nicht befremden, dass auch die geringere Klasse, ungeachtet ihr so viel Wohlthaten erzeigt und Vorteile zugewandt werden, dennoch fremd und kalt bleibt und leicht zu disponieren ist, sich gegen die Regierung gewinnen zu lassen.

Wenn es daher einen Zeitpunkt geben sollte, wo eine gegnerische Partei auch den gemeinen Mann in Anspruch nehmen wollte, so wurde dies der katholischen Geistlichkeit sicher nicht fehlen. Das Beispiel von 1830 hat dies genugsam gelehrt und die katholischen Geistlichen sind im Allgemeinen nur noch geschickter geworden, durch ihre Veträge und Familien-Verbindungen auf die Gemüther nachtheilig [k. 259] zu wirken.

Auch besteht hierüber wenig Aufsicht, weil die höhere Geistlichkeit nicht besser gesonnen ist, mit dem Beispiele einer überall offen liegenden Abneigung gegen das Gouvernement vorangeht, diejenigen bevorzugt, die für den Polonismus arbeiten und diejenigen zurücksetzt und verfolgt, welche sich auf irgend eine Weise der Regierung anhänglich zeigen.

Bisher ist jedoch noch wenig dafür geschehen, die höchsten Stellen zum Vorteil der Regierung zu besetzen. Eine zweimalige Vakanz des erzbischoflichen Stuhls bot dazu Gelegenheit, sie wurde jedoch eben so wenig benutzt, als bei Wiederbesetzung mehrerer Prälaten-Stellen. Erst in einigen neuern Fällen hat man besser gewählt. Ganz besonders aber dürfte als unabänderlicher Grundsatz festzuhalten sein, die Vorteile und Stellungen des katholischen Clerus auch von der geprüften Ueberzeugung treuer Anhänglichkeit an S[eine] Majestät den den König<sup>2</sup> abhängig zu machen, weil damit die innere Sicherheit erreicht wird. Bisher [k. 260] konnte sich jeder Geistliche ganz unbefragt als ein Gegner bezeigen, er wurde doch um so mehr befördert, weil man glauben zu machen wusste: die öffentliche Stimme fordere diesen Mann, er sei der würdigste, der befügteste Bewerber. Wenn aber fernerhin gar kein Anstand genommen wird, diejenigen ganz unumwunden zurückzusetzen und abzuweisen, die es nicht mit der Regierung halten, so wird sich bald zeigen, dass der Clerus seinen Vorteil zu finden weiss.

Auch dürfte nicht zu übersehen sein, dass die Gesinnung der Geistlichen auf den Schulunterricht von dem bedeutendsten Einflusse ist. Bei den höheren Schulen ist zwar die Aufsicht in den Händen der Regierungsbeamten, in kleineren Städten und auf dem Lande aber fällt sie zunchst dem Orts- oder Inspections-Geistlichen anheim und der Lehrer wird sich in der Regel dahin neigen, wo er seinen Vorgesetzten weiss.

<sup>b-b</sup> Podkreślone w oryginalne.

<sup>2</sup> Chodzi o króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III (1797 - 1840).

<sup>c-c</sup> Podkreślone w oryginalne.

### Die Bürger

Sie sind nach ihrer Nationalität meistens auch in [k. 261] ihren Gesinnungen verschieden, jedoch schliessen sich auch die als Nachkommen deutscher Einwanderer hier befindlichen mehr, als man glauben sollte, den polnischen Interessen an. In Posen sind zwar die deutschen Bürger nicht die Mehrzahl, allein sie sind die reicheren und gebildeteren und haben daher bei der Representation das Uebergewicht, Dies ist auch der Fall in mehreren mittlern und in den an den älteren Provinzen liegenden Städten. Dagegen ist in allen übrigen der Bürger sehr abgeneigt und dort ist eigentlich der Polonismus eben so sehr zu Hause, als auf den Edelhöfen. Intoleranz gegen ander Glaubengenossen und tiefeigewurzelte Nationalhass gegen die Deutschen treten dort ganz offen hervor und bei politischen Bewegungen haben diese Bürgerschaften fast überall den drohensten Charakter angenommen. Zum Grössen Teil in ärmlichen Umständen, in den Gewerben zurück, dem Trunke geneigt und zu roher [k. 262] Eigenmächtigkeit immer bereit, sind sie eine gefährliche Classe und ganz unbedingt unter die bittersten Gegner der Regierung mitzuzählen.

### Die Landleute

Ein grosser Teil von ihnen — vielleicht der fünfte, oder sechste — sind deutsche Colonisten und haben sich in den Sitten ihrer Ankunft erhalten. Man kann sie der Regierung angehörig halten. Die übrigen Einwohner des platten Landes sind zwar dem Gouvernement dadurch einigermassen gewonnen, dass sie demselben hohe Vorteile zu verdanken haben. Sie wissen dies auch geschickt geltend zu machen, sobald ihr Nutzen sie dazu aufruft; und so lange sie diesen von der Regierung hoffen zu können glauben, so lange werden sie ihr auch nicht förmlich entgegen wirken.

Dessen ungeachtet möchte ich nicht behaupten, dass sie es bei einer politischen Collision mit dem Gouvernement halten und sich der Lockung versagen würden, die sie auf die entgegengesetzte Seite rief. [k. 263] Der Adel und die Geistlichkeit behaupten doch im Ganzen fortwährend ein unverkenbares Uebergewicht und sind, mit den National-Eigenthümlichkeiten vertraut, zu Verirrungskünsten so geschickt, dass sich ein grosser Teil ihnen anschliessen, gewiss aber Wenige ihnen gegenüber treten würden.

Eine ganz besondere Rücksicht verdient hierbei der Umstand, dass unter der Einwohnerschaft der Provinz, die grössere Quote der ausexerzierten Soldaten auf die Seite der Polen fällt.

### Die Beamten

Bei den höheren und namentlich den Mitgliedern der Collegien ist, wenn ich mir auch von diessen zu sprechen erlaube, nur die treueste und pflichtmässigste Ergebenheit anzuerkennen. Von den Subalternen und Bureau-Beamten und von den in der Provinz angestellten Officianten aber ist dies nicht allgemein zu versichern und dies hat sich früher auch, in Beziehung auf die [k. 264] öffentliche Stimme, oft um so nachtheiliger gezeigt, als ehemals in dieser Rücksicht viel zu viel Duldung statt fand.

Für jetzt wird jedoch mit Nachdruck gegen diejenigen verfahren, die sich nicht ganz treu und zuverlässig zeigen und da besonders neuerlich bei Besetzung der Landrathsstellen sehr vorteilhafte Veränderungen eingetreten sind, so ist aus dieser Beziehung weniger Besorglichkeit aufzustellen.

Im Allgemeinen muss ich jedoch darauf zurückkommen, dass die bei weitem

grössere Mehrzahl der Einwohner der Provinz Posen dem polnischen Interessen angehört.

Dies hat auch die Periode von 1830 bis 1831 bestätigt und man kann wohl sagen, dass die Provinz Posen durch Kriegsdienste, Geldbeiträge, Lieferung von Pferden, Waffen, Bekleidungs-Gegenständen — kurz durch Aufopferungen, die manche arm gemacht haben, in dem polnischen Aufstande mitbegriffen gewesen ist.

Die Ueberwältigung der Insurrektion hat auch bekanntlich die Wirksamkeit der [k. 265] Teilnehmer keinesweges beendet, es ist vielmehr, wie diese selbst sich überall hin verbreitet haben, die Revolution propagiert worden. Die Emigration hat sich das Wort gegeben, wo es auch sei, ihre Zwecke zu verfolgen, gegen die rechtmässigen Regierungen Revolutionen zu erregen, zu unterstützen, sich überall anzuschliessen, wo es Volksbewegungen giebt, und so lange „ein politisches Polen ohne Land“ zu erhalten, bis es, wie sie heissen, gelingen wird, den vaterländischen Boden mit der Waffen in der Hand zu nehmen.

Daher heisst es auch, gleichsam als allgemeine Losung in einem National-Liede:

„Polen ist noch nicht verloren, so lange wir noch leben u[nd] s[o] w[eiter]“

Mit diesen Ideen erfüllt, kamen auch die, der Provinz Posen angehörigen, jungen Leute aus Polen zurück und da sie so zahlreich übergetreten waren, verhältnissmässig aber nur wenige im Felde Geblieben, oder nach Frankreich ausgewandert sind, so befinden sich fast in allen Familien Glieder des grossen [k. 266] Bundes, welcher für den Sturz der bestehenden Regierungen und, wie man meint, dadurch für die Wiederherstellung Pohlens unausgesetzt zu wirken sucht. Es ist dies das ewige Kapital in den polnischen Zirkeln und man erwartet das Gelingen mit einer solchen Zuversicht und Gedult, dass die Polen eigentlich in ihrer Angehörigkeit an Preussen nur einen vorübergehenden Zustand überdauern zu müssen glauben. Sie sagen unverholen:

„anders wird es gewiss werden und wenn wir es auch nicht erleben, so werden es unsere Kinder“.

Ich darf hierbei die Bemerkung nicht unterdrücken, dass es mir unrichtig erscheint, die Hoffnung eines besseren Zustandes der Dinge auf die sogenannte künftige Generation zu setzen. Wenn man solche Erziehungs-Grundsätze angenommen hat, wie die Polen, und mit solcher Geschicklichkeit und Consequenz durchzuführen versteht, wie sie, dann sind die Generationen schon im zartesten Kindesalter abgewendet und so [k. 267] zeigt es sich auch in ihrem Familienleben.

Beim ersten Einblick in ihre Häuslichkeit dringt sich die Ueberzeugung auf: „hier sei man nicht in Preussen, sondern in Pohlen“.

Schon vom niedrigsten Hofgesinde erhält der Deutsche, wenn er dem Hause fremd, oder als Beamter erscheint, die polnische Antwort: „ich verstehe nicht deutsch“, mit einer Verächtlichkeit, die gleich abweisen möchte. Es tritt der polnische Domestik, an sklavischem Gehorsam gegen seine Herren gewöhnt, dem Ankommenden mit einer ganz offenen Geringschätzung entgegen und man wird schon der Dienerschaft mit Misshandlungen überfüllt ehe man die Herrschaft erreicht. Ist man nun zu dieser gelangt, so findet man günstigstenfalls eine kalte und jede gefällige Form zurückweisende Aufnahme und wird gleichsam als ein Störendes Hausfriedens behandelt.

Jedes deutsche Wort wird mit stolzer Verächtlichkeit vermieden; im Zimmer sind Verzierungen, Farben, Bilder, Emblemen rein polnisch; kein Zeichen erinnert



[k. 268] an preussische Angehörigkeit und man hat das Missgefühl, sich innerhalb der preussischen Monarchie in einem Pohlen zu befinden, welches selbst in dem russischen Anteile so nicht geduldet werden würde. Nur bei uns dürfen revolutionären Farben, die Bilder der Chorführer der Revolutionen, die polnisch patriotischen Schriften und Musikalien, die revolutionären Wappen, bis zum Schmuck der Damen dargestellt, kurz ein wohl erhaltenes Pohlenthum zur Schau gegeben werden. Die Unterhaltung geht meist an den Formen der Schicklichkeit und des Anstandes unbedenklich vorüber und richtet sich auf Beschwerden gegen die Regierung und gegen den Zustand der Dingen. Dabei stehen die Kinder mit übermüthischer Betrachtung des Fremden zur Seite und sehen sich den Feind an der, als der Quäler ihrer Brüder — so verfinstert man die jugendlichen Gemüther — einmal zu bekämpfen sein wird. Der Hass und die Rachelust, die sich in solchen Familien ausspricht, kann [k. 269] aus eigene Anschauung erkannt werden und wenn sie den geringeren Beamten ganz unverholen bezeigt werden, so weiss man freilich hohen Männern eine Anhänglichkeit, Lojalität und Huldigung zu bezeigen, die um so gewisser besticht, als Niemand die passenden Formen so geschickt zu wählen weiss, als der gewandte und allerdings liebenswürdig erscheinende Pohle.

Eine natürliche und sehr nachtheilige Folge dieser Verhältnisse ist die fort-dauernde und immer noch zunehmende Trennung der Deutschen und Pohlen. Die Erstern versagen sich nicht und kommen dem Pohlen sogar zutraulich und gefällig entgegen. Es würde daher eine sehr ungerechte Beschwerde sein, die allen deutschen Einwohner sehr peinliche Absonderung ihnen zur Last zu legen.

Die Pohlen dagegen haben es für ihre Zwecke als Peinlich angenommen, sich von den Deutschen, die sie nicht ihres Sinnes wissen, sorgfältig zurückzuziehen. Sie fliehen jeden geselligen Umgang mit ihnen, sie versagen selbst da, wo sie Schicklichkeit, z[um] B[ei]spiel an vaterländischen Festlichkeiten, sie berufen sollte, möglichst ostensibel [k. 270] ihre Teilnahme; sie vermeiden, wenn sie nicht die Nothwendigkeit dazu zwingt, den Militair- und Civildienst, suchen sich auf jede Weise zu isolieren und brechen selbst die freundschaftlichsten Verhältnisse ab, um nur jedem Schein einer Annäherung an Deutsche zu entgehen. So steht selbst der Pohle unter dem Zwange seiner Landsleute, wer sich auf irgend eine Weise anschliessen möchte, den trifft ein kaum zu ertragender Verruf und es übt also der Polonismus in dieser Provinz eine sichere und unvermeidliche Supremation.

Leider hat sich, wie ich aus vieljähriger Beobachtung versichern darf, eine grosse Anzahl von Deutschen, aus mancherlei Bewegungsgünden, eng angeschlossen und man hat darüber bei der letzten Revolution sehr unerwartete Erfahrungen gemacht. Auch darf nicht übersehen werden, dass überhaupt so viele junge Leute zu Demagogen verbildet und also aus diesem Grunde den Pohlen wahlverwandt sind.

Bei einer solchen Lage der Sache kann es nicht befremden, dass es, ohne einmal [k. 271] an förmliche Verbindungen zu denken, im Grossherzogthum Posen ein Einverständniss giebt, welches in seinen Grundzügen sich dahin ausspricht: wir wollen durch alle erdenkliche Mittel uns polnisch erhalten — in Stitten, Sprache und Gesinnungen;

wir wollen entgegenwirken, dass es nicht deutsch und preussisch werde und, was wir können, zur Herstellung Pohlens thun.

Ein solches Uebereinkommen bedarf auch keiner Form, es gewährt aber um so gewisser eine stets bereite Fähigkeit der Regierung feindlich gegenüber zu treten, und spricht sich, wie meine untertänigsten Berichten in den Eugen von

SzczeniECKISCHEN<sup>3</sup>, WIERUSZEWSKISCHEN<sup>4</sup>, JOSIPH von MIKORSKISCHEN<sup>5</sup>, CUNOW- und JEROSZEWSKISCHEN<sup>6</sup>, von WIEDEBACHSCHEN<sup>7</sup>, von KOSSECKISCHEN<sup>8</sup> und von LIPSKISCHEN<sup>9</sup>. Untersuchungs-sachen und die vielen übereinstimmenden Notizen eines Vertrauten und endlich die übereintreffenden Aussagen des von SZYMAŃSKI<sup>10</sup>, HORODYŃSKI<sup>11</sup>, von FINK<sup>12</sup> und LEWANDOWSKI<sup>13</sup> zeigen in folgenden Erscheinungen aus:

„Jeder Emissair wird überall heimlich aufgeonommen und fortgeschafft; was nur an [k. 272] Geldhülfen aufzubringen ist, geht der Propaganda zu; man erhält sich in fortwährender Verbindung teils durch Abgesandte, teils durch Schriften mit den emigrierten Pohlen und mit den Revolutions-Männern anderer Staaten; man conspiriert im Innern durch Conventikel der Form von geselligen Zusammenkünften und Jagdpartien; man überfällt sich mit revolutionären Schriften; man wirbt unter allen Einwohnerklassen, selbst im Beamtenstande für die Revolution, man verunglimpft alle Schritte der Regierung und handelt also, mit einem Worte, für politische Reactionen“.

Ich darf hier ferner wohl an das von Lipskische Memoire über den Feldzug des Ramorinoschen Corps<sup>14</sup> erinnern, welcher ich mit meinen unterthänigsten Berichten vom 26-ten Februar d[ieses] J[ahres] extractweise und vom 18-ten v[origen] M[onats] vollständig vorgelegt habe und wo<sup>d</sup> ein Pohle<sup>d</sup> sich über die Gesinnung und Absichten seiner Lanasleute in Preussen, Russland und Oestreich in der That offener ausspricht, als ich es jemals gewagt haben wurde, wen ich auch nach vieljähriger Erfahrung [k. 273] immer derselbe Meinung gewesen bin.

Auch hat sich, wie ich hiermit amtlich versichere, H[err] Constantin von Kossecki auf Kęszyce<sup>15</sup>, als ich am 20-ten Februar d[ieses] J[ahres] im Auftrage des Herrn Ober-Präsidenten Flottwell<sup>16</sup> mich ihm wegen Revision seiner Papiere ankündigte, ungefähr in folgender Weise geäußert:

„Ich habe das längst erwartet, auf solche Massregeln sind wir gefasst, wir werden von der preussischen Regierung mit Ungerechtigkeit behandelt, man hat uns unsere Sprache, unsere Nationalität genommen und unterdrückt uns, wie man nur kann; ich erkläre Ihnen ganz offen, dass ich kein preussische Patriot bin, dass

<sup>3</sup> Eugeniusz Szaniecki — ziemianin, właściciel folwarku Chelmno, obecnie wieś, gmina Pniewy, woj. poznańskie.

<sup>4</sup> Michał Wieruszewski — ks. wikary katedry w Poznaniu.

<sup>5</sup> Józef Mikorski — ziemianin z Sobótki, obecnie wieś, gmina Ostrów Wlkp., woj. kaliskie.

<sup>6</sup> Zapewne chodzi o Juliana Jaraczewskiego, działacza społecznego (1797 - 1867); natomiast Cunow określony został w innym miejscu raportu jako dzierżawca w Wierzei, obecnie wieś, gmina Duszniki, woj. poznańskie.

<sup>7</sup> Karol Fryderyk Wiedebach — liberał niemiecki z kręgu drezdeńskiego, współuczestnik konspiracji polskiej.

<sup>8</sup> Zapewne Konstanty Kossecki — działacz społeczny i polityczny (zm. 1846) z Kęszyc, obecnie wieś, gmina Sieroszewice, woj. kaliskie.

<sup>9</sup> Zapewne Wojciech Lipski — ziemianin, działacz polityczny z Lewkowa, obecnie wieś, gmina Ostrów Wlkp., woj. kaliskie.

<sup>10</sup> Może ojciec Romana Szymańskiego (1840 - 1908) działacza i publicysty z Kostrzyna pod Poznaniem.

<sup>11</sup> Zapewne Bogusław Horodyński (1802 - 1866) — powstaniec i spiskowiec, w 1833 r. wspomagał partyzantkę Zaliwskiego.

<sup>12</sup> Baron Karol Edward von Fink z Drezna — niemiecki liberał.

<sup>13</sup> Jeden z przywódców partyzantki w Kalskiem, aresztowany w Dreźnie.

<sup>14</sup> Chodzi o biorący udział w powstaniu listopadowym korpus dowodzony przez generała Girolamo Ramorino (1792 - 1849).

<sup>d-d</sup> Podkreślone w oryginale.

<sup>15</sup> Por. wyżej przypis 8.

<sup>16</sup> Eduard Heinrich Flottwell (1786 - 1865) — nadprezydent prowincji poznańskiej.

ich es nie sein werde — und so wie ich denke, denken alle meine Landsleute und wenn auch heute nichts geschehen kann, so sage ich Ihnen doch ganz frei, dass ich gegen die Regierung sein werde, wenn sich einmal dazu Gelegenheit finden sollte”.

Leute dieser Art begnügen sich auch nicht etwa, in Unthätigkeit auf günstige Ereignisse zu warten, sondern sie treffen Vorbereitungen, ihnen wohlgerüst entgegen zu kommen. Jeder nützlicher Thätigkeit entfremdet, [k. 274] treiben sie sich von Stadt zu Stadt und von Hof zu Hof umher, verbreiteten und nähren überall feindselige Gesinnungen, verunglimpfen die Regierung, teilen schlechte Schriften aus, vergiften die Gesinnungen und so schleicht eine unheilbringende Verschwörung still und drohen im Lande umher.

Es gibt aber endlich auch, wie ich bereits in meinen unterthänigsten Berichten vom 25-ten August, 11-ten und 27-sten November v[origen] J[ahres], namentlich in dem Vorworte zu den Untersuchungen umfassend dargestellt habe, eine förmliche Verschwörung in der Provinz.

Wenn die Pawłowski'schen Aussagen, die Erklärungen zweier Vertrauten und die Geständnisse der in Russland verhafteten Emissars dahin wiesen, so ist es mir vollständig gelungen, ihre Existenz, Zwecke und innere Organisation in allen Details zu enthüllen und ich habe (zu den Wieruszewski'schen Acten) den Beweis vorgelegt, dass in Posen eine Carbonari-Loge arbeitet.

Das Dokument selbst ist eine Aufnahme-Verhandlung in den Orden, ganz den von mir vorgelegten Statuten entsprechend, und bei dem Dom-Geistlichen [k. 275] Wieruszewski in Posen gefunden worden, der ausserdem, wie die von mir geführten Verhandlungen ergeben, eine Menge von Anzeigen gegen sich hat, dass er sich revolutionären Umtrieben völlig hingeeben habe. Es wird ihm schwerlich gelingen vor dem Gerichtshofe, bei welchem es sich gegenwärtig in Untersuchung befindet, über den Besitz dieses wichtigen Dokuments, den Reinigungsbeweis zu führen und da diese Behörde, in voller Kenntniss der Sache, gewiss auch nach die Spuren verfolgen wird, welche das von mir in den Lipski'schen Papieren gefundene und zu dessen Untersuchungs-Acten überreichte Namens-Verzeichniss giebt, so hege ich allerdings die Hoffnung, dass es der Justiz-Behörde noch gelingen werde, nicht allein den Wieruszewski zu überführen, sondern auch noch mehrere Mitglieder dieser Verbindung zu ermitteln und zur Untersuchung zu ziehen.

Ein Vertrauter, dessen Angabe von dem Agenten Schroeder zum Teil unterstützt wird, will von Pohlen gehört haben, dass auch die Brüder von Szczaniecki<sup>17</sup>, Heinrich von Breza<sup>18</sup>, Alexander Mendych<sup>19</sup>, Moritz Szumann (Bruder des Regierungs-Raths)<sup>20</sup>, [k. 276] Joseph von Krzyżanowski auf Pakosław<sup>21</sup>, Constantin von Kossecki auf Kęszyce, Joseph von Mikorski und Andreas Moraczewski<sup>22</sup> der Verbindung

<sup>17</sup> Zapewne Eugeniusz i Teodor Szczanieccy — właściciele folwarku Chełmno, obecnie wieś, gmina Pniewy, woj. poznańskie.

<sup>18</sup> Brak bliższych danych, natomiast wiadomo, że w powstaniu listopadowym uczestniczyli synowie Stanisława Brezy: Eugeniusz, Tytus i August oraz Józef Breza, syn Antoniego.

<sup>19</sup> Aleksander Mendych (1803 - 1858) — działacz narodowy w Poznańskim, uczestnik powstania listopadowego.

<sup>20</sup> Maurycy Szuman — działacz konspiracyjny, brat Pantaleona Szumana (1782 - 1849), prawnika, konspiratora i działacza społecznego i gospodarczego.

<sup>21</sup> Józef Krzyżanowski — działacz niepodległościowy z Pakosławia, obecnie wieś, gmina Lwówek, woj. poznańskie.

<sup>22</sup> Jędrzej Moraczewski (1802 - 1855) — historyk, działacz polityczny, ziemianin z Zielątkowa, obecnie wieś, gmina Suchy Las, woj. poznańskie. Odnośnie do Kosseckiego i Mikorskiego patrz p. 5 i 8.

angehörten und man kann von keiner dieser Personen, wie sie nach ihren Gesinnungen allgemein bekannt sind, eine günstige Gegenvermuthung ausstellen.

Es ist auch durchaus kein Grund vorhanden, die im Rede stehender Arbeits-Verhandlung, als eine bedeutungslose Fiction zu betrachten, weil sie den Ordens-Statuten, wie ich gezeigt habe, genau entspricht und es müssen also die Pseudo-Namen: Pugaszew, Krakus, Franklin, Mieczysław, Verin, Kollontay, Czarniecki und Kopernik eben so viel Verschworenen angehören. Am Schlusse wird ein Aspirant sogar unter seinem wirklichen Namen Pawi: — unverkennbar Pawłowski — aufgeführt und das von Lipskische Namens-Verzeichniss schliesst sich dadurch factisch an, dass es den, in der Logen-Verhandlung als Präses aufgeführten Kollontay-eKarczewskie nennt.

Ausserdem stellt dasselbe wie ich in dem ehrerbietigen Berichte vom 29-ten April d[ieses] J[ahres] vorgetragen, auch noch einige [k. 277] Namen auf, von welchen ich, unter Bezugnahme auf die dort gegebene Auseinandersetzung, nur Porawski, Siwicki, Karczewski und Zaydler<sup>23</sup> als solche anführen, die bekannten und sehr verdächtigen Subjecten angehören.

Es wäre mir auf einem Wege, den ich eingeschlagen hatte, vielleicht noch gelungen, den wahren Namen des in der Werhandlung mit einem Auftrage beteiligten Verin zu ermitteln und dies wurde freilich mitten in die Sache geführt haben.

Sobald, wie ich es wünschte, hat es jedoch nicht geschehen können und es wird vielleicht der gerichtlichen Untersuchung gelingen, volle Aufklärung zu gewähren, da sich bei dem Allerhöchst gewählten Justizhofe alle Informationen und Erörterungs-Mittel concentrieren.

In Beziehung auf diese Verbindungen, sie mögen nun unter dem Namen Carbonari oder Pohlen-Komités, demokratische, oder engere Vereine u[nd] s[o] w[eiter] vorkommen, erlaube ich mir noch auf einige Individuen aufmerksam zu machen, wider welche bis jetzt gar nicht polizeilich eingeschritten worden, die in so vielen Verhandlungen, namentlich in den Pawłowskischen, Lewandowskischen, [k. 278] Finkschen, Szymańskischen und Horodyńskischen Geständnisse beschuldigend genaunt worden sind:

Heinrich von Breza<sup>24</sup>

Er treibt sich in Posen als einer der Haupt-Agenten der Conspiration, wie ich schon in früheren Berichten angezeigt habe, ohne weitere sichtbare Bestimmung herum und wird in dem Berichte des Herrn Ober-Präsidenten Flottwell vom 31-ten Juli v[origen] J[ahres], der ohne Zweifel informiert sein wird, die diesfälligen Äusserungen näher zu begründen, und durch zwei Vertraute, als einer der Verbundeten bezeichnet. Sein Vater, der vormalige Herzoglich Warschausche Stäts-Secretair Graf Breza<sup>25</sup>, solizitiert immerwährend darüber, dass man seinem Sohne Titus, nicht den Aufenthalt in väterlichen Hause gestatten wolle und dass er keinen Sohn bei sich haben dürfe. Er hat sie aber alle selbst ins Ausland geschickt, damit sie nicht Preussen werden möchten und den, der immer noch in Pohlen geduldet wird, von seinem höchstverdächtigen Treiben in das Vaterhaus noch nicht zurückberufen mögen.

••• Podkreślone w oryginalne.

<sup>23</sup> Brak bliższych danych w tych osobach.

<sup>24</sup> Por. wyżej przypis 18.

<sup>25</sup> Stanisław Breza (1752 - 1847) — działacz polityczny, w okresie Księstwa Warszawskiego minister-sekretarz stanu.

[Graf Gustav von Dąbski<sup>26</sup>

[k. 279] wird in dem Berichte des Herrn Ober-Präsidenten Flottwell vom 31-ten Juli v[origen] J[ahres] als ein Verbündeter angeführt und von Szymanski in der Verhandlung d[e] d[ato] Petersburg den 1/21 April v[origen] J[ahres] bezeugt, von den Plänen desselben gewusst zu haben.

Die Ober-Präsidential-Acten charakterisieren diesen Mann als einen stets bereiten Teilnehmer für die revolutionairen Interessen.

von Goslinowski auf Lubosin<sup>27</sup>

In dem angeführten Berichte des Herrn Ober-Präsidenten Flottwell wird er als einer der Verbündeten genannt und ich habe über ihn deshalb besonders unterthänigst berichtet, weil eine, wegen seiner Teilnahme an der Revolution wider ihn rechtkräftig erkannte Gefängnisstrafe nicht ausgeführt wird. Er giebt nämlich vor, dass er in seiner Wirtschaft unentbährlich sei. Von dieser gehört ihm jedoch, wegen gänzlicher Ueberschuldung, nicht einmal mehr der unverkürzte Besitztitel, weil er längst in landschaftlicher Administration verfallen ist.

Joseph Kolanowski

Mitglied der Stadtverordneten-Versammlung und Bierbrauer in Posen. Er spielt den politischen Faktor und sucht sich damit, weil seine Eitelkeit gern eine gewisse Bedeutsamkeit erringen möchte, den höher stehenden Faiseurs anzuschliessen.

von Grabowski<sup>28</sup>

erscheint überall, wo von politischen Umtrieben die Rede ist, mitwirkend (z[um] B[eispiel] bei der in den Jeroszewskischen Untersuchungs-Acten vorgelegten Lotterie-Projecten für die Zwecke der Pohlen). Er hat sich jedoch, wie seine sehr gewandte und thätige Gemahlin, immer ausser Anspruch zu stellen gewusst. Sein Thun und Treiben wäre einer ganz besonderen Beobachtung werth, denn er gehört, wie ich ganz unbedenklich aussprechen darf, zu den ersten Autoritäten aller Gegenwirkungen.

In ihm kann einmal der Mann auftreten, der viel untergeordnete Umtriebe mit geschickte Hand aufzunehmen versteht.

Constantin von Kossowski auf Kęszyce<sup>29</sup>

(ich habe über ihn besondere Acten vorgelegt)

Tertulian von Koczorowski<sup>30</sup>

Sein Uebertritt nach Pohlen hat zu Untersuchungsverhandlungen geführt [k. 281] welche ihm einen Festungsarrest in Magdeburg zugezogen haben. Pawlowski nennt ihn in der Verhandlung vom 17. Juni v[origen] J[ahres] nach der in London darüber gehörten Äusserung der Emigrierten, ein Mitglied des engern Demokratischen Vereins.

Joseph Krzyżanowski

Er hat stets darin etwas gesucht, sich der Regierung feindlich zu bezeigen und ist schon früher deshalb, in der von dem Regierungs-Rath (Krause geführten Untersuchung straffällig befunden worden. Zwar hat er nicht die Courage gehabt für die Revolution zu fechten, weil er sich bei dem, vermuthlich nur ostensiblen

<sup>26</sup> Gustaw Dąbski (1799 - 1863) — represjonowany przez władze pruskie za udział w powstaniu listopadowym.

<sup>27</sup> Lubosina, obecnie wieś, gmina Pniewy, woj. poznańskie.

<sup>28</sup> Zapewne Józef Ignacy Grabowski (1791 - 1881) — dyrektor Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu.

<sup>29</sup> Zob. wyżej przypis 8.

<sup>30</sup> Tertulian Koczorowski — uczestnik konspiracji, dziedzic Witosławia, obecnie wieś, gmina Mroczka, woj. bydgoskie.

Uebertritt, mit einem Wagen voll Waffen und von berittenen und bewaffneten Leuten begleitet, bei Nacht in einem Grenzwalde von einem einzigen Fussgendarmen ohne Widerstandt verhaften liess. Bestraft ist er jedoch auch dieserhalb und sofern gefährlich, als er nicht aufhört durch Machinationen überall Unheil anzuknüpfen.

Telesphor von Kierski auf Niemierzewo<sup>31</sup>

Herr Ober-Präsident Flottwell bezeichnet ihn in dem Berichte vom 31-sten Juli v[origen] J[ahres] als einen der Verbündeten [k. 282] und auch ein Vertrauter schildert ihn als sehr gefährlich.

Anton von Kraszewski auf Turowo<sup>32</sup>

wird in demselben Berichte als Verbündeter genannt.

Adalbert von Lipski auf Lewkowo<sup>33</sup>

Auch seiner gedenkt der genannte Bericht; ein Vertrauter hält ihn für ein Haupt der Verbündeten und ich habe über ihn besondere Acten vorgelegt.

Joseph von Mikorski<sup>34</sup>

Nach der Verhandlung vom 17. Juni v[origen] J[ahres] erklärt ihn Pawłowski für ein Mitglied des engern Demokratischen Vereins und die Angaben des Schroeder und eines andern Vertrauten, treffen damit überein. Er gehört zu den exaltiertesten und thätigsten Agenten der polnischen Revolution und es sind über ihn besondere Acten vorgelegt.

Alexander Mendych<sup>35</sup>, vormals Land-Gerichts-Referendarius in Posen. Sein Uebertritt nach Pohlen, der durch Titus Breza Aussage feststeht, ist bisher nicht bestraft worden, ich habe jedoch dem kommandierenden General von Grollmann<sup>36</sup> Excellenz und dem Herrn Ober-Präsidenten darüber Anzeige gemacht und denke, dass er in Anspruch genommen sein wird. [k. 283]

Er wohnt in Posen und gehört zu den unermüdllichen Beförderern der polnischen Umtriebe.

Andreas von Moraczewski<sup>37</sup>

(Verhandlung vom 15-ten Juni 1834)<sup>†</sup>

wird von Pawłowski, von Schröder und noch einem Vertrauten, als Mitglied des engern Demokratischen Vereins genannt. Er hält sich in Zielatkowo bei Samter<sup>38</sup> auf und ist besonders darum sehr verdächtig, weil Pawłowski in London auch an ihn, als an ein Verbindungsglied, gewiechen wurde.

Roman von Moraczewski

Bruder des Vorigen, ist auf gleiche Weise bezeichnet,

Mathias Graf von Mielżyński<sup>39</sup> auf Chobienice (Köbnitz)<sup>40</sup>

Bomster<sup>41</sup> Kreises

Er gehört zu den gefährlichsten Gegnern der Regierung und ist zwar wegen politi-

<sup>31</sup> Niemierzewo, obecnie wieś, gmina Kwilcz, woj. poznańskie.

<sup>32</sup> Antoni Feliks Kraszewski (1797 - 1870) z Turowa, obecnie wieś, gmina Pniewy, woj. poznańskie.

<sup>33</sup> Por. wyżej przypis 9.

<sup>34</sup> Por. wyżej przypis 5.

<sup>35</sup> Por. wyżej przypis 19.

<sup>36</sup> Karol Grolman (1777 - 1843) — generał pruski.

<sup>37</sup> Por. wyżej przypis 22.

<sup>†</sup> Na marginesie.

<sup>38</sup> Szamotuły, miasto, woj. poznańskie.

<sup>39</sup> Maciej Mielżyński, działacz polityczny, brat Seweryna.

<sup>40</sup> Chobienice, obecnie wieś, gmina Siedlec, woj. zielonogórskie.

<sup>41</sup> Babimost, miasto, woj. zielonogórskie.

schen Verschuldungen bereits in Untersuchung gewesen, jedoch wegen nicht gelungenen Ueberführung durch gekommen; wegen seines Uebertritts nach Polen aber mit Festungsarrest in Schweidnitz<sup>42</sup> bestraft worden.

Ganz besonders verdächtigen ihn die Aussagen des Baron von Fink, des Horodyński und des von Szymański, welcher letztere ihn sogar eines Attentats gegen Ihre Majestäten den König und den Kaiser [k. 284] von Russland bezüchtigt. Auch der Polizeirath Wedecke<sup>43</sup> giebt in seiner Anzeige vom 12-ten Juli v[origen] J[ahres] No 4263 die Notiz, dass er im Grossherzogthum Posen an der Spitze des Carbonari-Ordens stehe. Er gehört zu den Personen welche mindestens eines besonderen Hüters bedürften und auch der Herr Ober-Präsident hält ihn nach seinem Berichte vom 31-ten Juli v[origen] J[ahres] für ein höchst gefährliches Subjekt, womit auch die Notizen eines Vertrauten übereintreffen.

Der ehemalige Rittmeister Carl von Oppen auf Sędzin<sup>44</sup> Samterschen Kreises,

wird von dem Herrn Ober-Präsident Flottwell in dem vorgeführten Berichte ebenfalls als ein Verbündeter genannt und hat sich nicht allein durch den Ruf, sondern auch durch seine Communication mit dem Pächter Cunow in Wierzeja<sup>45</sup> dahin bezeichnet. § (cfr. s.p. Jeroszewski<sup>46</sup> Cunowsche Acten) §

Der Domprobst von Przyłuski<sup>47</sup>

Pawłowski giebt ihm in der Verhandlungen vom 17. und 19. Juni v[origen] J[ahres] als ein Mitglied des engern Vereins an und er ist schlechter Gesinnungen schon von langer Zeit her verdächtig.

Gustav von Potworowski<sup>48</sup> auf Gola bei Gostyń<sup>49</sup> Krobenschens<sup>50</sup> Kreises. [k. 285]

Pawłowski sagt in der Verhandlung vom 12-ten Juni v[origen] J[ahres] zufolge der in London gewonnenen Information, dass er mit dem dortigen Pohlen-Comité Correspondiere und über die Versendung der Collectengelder Wissenschaft habe; will auch nach der Verhandlung vom 7-ten Juni v[origen] J[ahres] bei demselben in Diensten gestanden haben.

Gewiss gehört er zu den exaltirten Gegnern der Regierung, ist bei der polnischen Revolution bei einem Generale, wenn ich nicht irre von Umiński<sup>51</sup>, Adjutant gewesen, jedoch begnadigt worden Rakowski auf Oblat bei Züllichau<sup>52</sup>, Frankfurtscher<sup>53</sup> Regierungs-Departaments.

<sup>42</sup> Świdnica, miasto, woj. wałbrzyskie.

<sup>43</sup> Radca policyjny Wedecke był autorem raportu o sytuacji politycznej w Prusach Wschodnich i Zachodnich z 20 V 1834 — por. B. Wachowiak, *Sytuacja polityczna...*, ss. 197 - 202.

<sup>44</sup> Sędziny — obecnie wieś, gmina Duszniki, woj. poznańskie.

<sup>45</sup> Por. wyżej przypis 6.

<sup>46</sup> Jak w przypisie poprzednim.

<sup>47</sup> Na marginesie.

<sup>48</sup> Zapewne Leon Michał Przyłuski (1789 - 1865), przyszły arcybiskup gnieźnieński i poznański.

<sup>49</sup> Gustaw Potworowski (1806 - 1860) — powstaniec i działacz społeczny, współorganizator „Kasyna Gostyńskiego”.

<sup>50</sup> Gola koło Gostynia, obecnie wieś, gmina Gostyń, woj. leszczyńskie.

<sup>51</sup> Krobia, miasto, woj. leszczyńskie.

<sup>52</sup> Jan Nepomucen Umiński (1780 - 1851), generał.

<sup>53</sup> Oblotne, obecnie wieś, gmina Sulechów, woj. zielonogórskie

<sup>54</sup> Frankfurt nad Odrą — NRD.

<sup>55</sup> Adolf Zalewski, emisariusz, przybył w 1833 r. z Francji.

Pawłowski nennt ihn in der Verhandlung vom 19. Juni v[origen] J[ahres] ein Mitglied des Vereins und von Fink gesteht in der Verhandlung vom 15. November v[origen] J[ahres] ein, dass er auf dem Vorzeichniss befindlich gewesen, welches Adolph Zalewski<sup>54</sup> bei ihm zurückgelassen habe.

Es schwebt auf Verhandlung des Polizeiraths Dunker<sup>55</sup> wider ihn gerichtliche Untersuchung und er hat wie ich in Züllichau [k. 286] selbst gehört, den allgemeinen Ruf wider sich, dass er die Umtriebe der Pohlen und besonders die Beförderung der Emissairs begünstige, worüber auch die, von mir eingereichten Acten wider Cunow (und Jeroszewski) Beweise enthalten.

Gräfin Raczyńska<sup>56</sup>, Gemahlin des Grafen Edward von Raczyński auf Rogalin<sup>57</sup> bei Posen.

Ein Vertrauter nennt sie eine Hauptunterhändlerin zwischen der Propaganda des Auslandes und den Posenschen Verbündeten und ihre vielfältigen Reisen in alle Richtungen machen dies nicht unwahrscheinlich. Sie wollte sich im vorigen Jahre in Liegnitz<sup>58</sup> tablieren, angeblich um ihrem Sohn in der dortigen Ritter-Akademie ausbilden zu lassen; es ist jedoch, wie mir der Herr Regierungs Präsident Graf von Stolberg vertraulich geäußert, nicht unwahrscheinlich, dass sie dort der polnischen Sache einen Punkt für politischen Interessen zu finden gedachte und ich habe dieserhalb in einem besonderen Berichte nähere unterthänigste Anzeige gemacht.

Vincent Rose Kaufman in Posen

Pawłowski giebt ihn in der [k. 287] Verhandlung vom 12. Juni v[origen] J[ahres] als ein Mitglied des Pohlen-Comité an und seine Name stand auch allerdings auf dem von Finkschen Zettel 23<sup>a</sup>. Bekannt ist mir ausserdem und in Posen notorisch, dass in seiner Weinschänke die Pohlen Zusammenkünfte halten und es gehört, wenn auch nur des Absatzes wegen, ihrem Interesse sehr fest und gewährt ihnen stets eine ungestörte Herberge.

Joseph Szuidrzyński zu Piaski<sup>59</sup> bei Graetz<sup>60</sup>

Pawłowski führt ihn in der Verhandlung vom 19. Juni v[origen] J[ahres] als Mitglied des engern Demokratischen Vereins auf Lewandowski in der Verhandlung vom 6-ten November v[origen] J[ahres] als einen Vertrauten vom Michael Chodźko<sup>61</sup> (Heinrich Długoszewski). Auch verkehrt er stets lebhaft mit den Anhängern der polnischen Sache und auch über ihn habe ich bereits unterm 24. December 1834 unterthänigst berichtet.

von Wierzbinski auf Sciborze<sup>62</sup> Inowroclawschen<sup>63</sup> Kreises. Er wird vom Pawłowski in der Verhandlung vom 19. Juni v[origen] J[ahres] als Mitglied des engern Vereins genannt und durch eine dabei befindliche Anzeige des Polizeiraths Dunkers näher bezeichnet. Eben so wird er durch Szymański's [k. 288] Aussagen d[e] d[at]o Petersburg den 9/21 April v[origen] J[ahres] als ein Beförderer der Emissairs bezeichnet.

<sup>54</sup> Dunker — dyrektor policji w Berlinie prowadzący śledztwo przeciwko spiskowcom w Poznańskiem.

<sup>56</sup> Konstancja Raczyńska — żona Edwarda Raczyńskiego.

<sup>57</sup> Rogalin, obecnie wieś, gmina Mosina, woj. poznańskie.

<sup>58</sup> Legnica.

<sup>59</sup> Piaski, obecnie wieś, gmina Grodzisk Wlkp., woj. poznańskie.

<sup>60</sup> Grodzisk, miasto w woj. poznańskim.

<sup>61</sup> Michał Chodźko (1808 - 1879) — uczestnik powstania listopadowego, emisariusz, zwolennik polityki J. Lelewela.

<sup>62</sup> Sciborze, obecnie wieś, gmina Rojewo, woj. bydgoskie.

<sup>63</sup> Inowrocław, miasto w woj. bydgoskim.



Cammillus von Zakrzewski, Schwager des Vorigen hat in der polnischen Insurgenten-Armee gedient und wird vom Pawłowski in der Verhandlung vom 18. Jni v[origen] J[ahrès] und von Szymański in der vorangeführten ebenso, wie Wierzbiński, bezeichnet.

Ich würde diesem unterthänigsten Berichte, welcher der Zustand der Provinz Posen schildert, nach den mir vorliegenden Materialien, allerdings noch eine grössere Ausdehnung geben müssen, besonders da ich mich auch über die Mittel zu äussern habe, welche den Fortschritten der bösen Sache entgegen zu stellen sein möchten; ich nehme jedoch, in Voraussetzung Ewv. Excellenzen gnädiger Genehmigung, ein näheres Interesse auf und werde mich unverzüglich mit einem unterthänigsten Vortrage über diejenigen Massregeln beschäftigen, welche unter den gegenwärtigen Umständen zunächst aufzurufen sein dürften. So viel erlaube ich mir vorläufig unterthänigst zu bemerken, dass die Aufsicht über die Provinz Posen, wenn die Sicherstellung gegen etwaige [k. 289] Ereignisse nur einige Zuverlässigkeit gewinnen soll, sehr umfassende und alle untergeordneten Rücksichten verlassenden Verfügungen erfordern wird.

Brown

*Bogdan Wachowiak*

